

Mur berliński. Wspomnienia znanych Polaków

14 listopada 2009

Powstał w 1961 roku. Miał 155 km długości. Oddzielał Berlin Wschodni od Zachodniego. Wybudowały go władze NRD, by zahamować falę uciekinierów z NRD do RFN. 9 listopada 1989 roku zburzono go. Właśnie mija 20. rocznica. Jego demontaż był możliwy m.in. dzięki demokratycznym zmianom rozpoczętym wcześniej w Polsce.

HENRYK WUJEC, POLITYK

Byłem wtedy posłem na Sejm z ramienia „Solidarności”, pracowałem w OKP (Obywatelski Klub Parlamentarny). Intensywny czas, pierwszy rząd Tadeusza Mazowieckiego. Obserwowaliśmy to, co się dzieje na arenie międzynarodowej. W tym czasie, 12 listopada, kanclerz RFN Helmut Kohl i premier Tadeusz Mazowiecki uczestniczyli w mszy polowej w Krzyżowej, kończąc ją symbolicznym gestem pojednania. Spotkanie niemieckiego gościa zostało przerwane na wiadomość o upadku muru. Kohl wrócił do kraju. Rzeczy działy się z dnia na dzień. Z tamtego okresu pamiętam też opiekę na uciekinierami z NRD, którzy nie wiedząc jeszcze o mającym nastąpić upadku, kierowali się na Zachód przez Polskę, Węgry, Czechosłowację, kierując się prosto do ambasady niemieckiej. Tym ludziom trzeba było zapewnić zakwaterowanie i zorganizować pobyt. Warszawa była dla nich przystankiem w drodze do RFN lub na Zachód.

KAZIMIERZ KUTZ, REŻYSER, SENATOR

Mieszkałem na Śląsku. Zajmowałem się śląskimi filmami, czego efektem był film o kopalni Wujek. Byłem związany z „Solidarnością”. Mur odebrałem jako spektakl teatralny, bo miał taką konstrukcję. Był przeciwieństwem polskiej etyki robotniczej, z pochodami, strajkami, mszami. Przeżywaliśmy to głęboko, bo byliśmy uczestnikami tamtych wydarzeń.

KAZIMIERZ MARCINKIEWICZ, POLITYK

Jeszcze we wrześniu w Gorzowie debatowaliśmy z Niemcami Wschodnimi na temat zmian na pograniczu, gdy wreszcie demokracja zawita w obu naszych krajach. Nie spodziewaliśmy się, że nastąpi to tak szybko. Już wówczas planowaliśmy powołanie wspólnego polsko-niemieckiego uniwersytetu – dziś to Viadrina we Frankfurcie n/Odrą. Zaraz po upadku komunizmu, jeszcze w listopadzie pojechałem do Berlina (to tylko 100 km od Gorzowa), by dotknąć tej wolności z bliska. My już w Polsce byliśmy wolni „od dawna”, czyli od 5 miesięcy. Berlin pachniał wiosną w listopadzie.

STANISŁAW SOYKA, MUZYK

Jesień 1989? Rozkwit mojej kariery. Właśnie minął rok, od kiedy grałem w duecie ze Januszem „Janiną” Iwańskim. Odnieśliśmy niebywały sukces. Pamiętam to jako zawodowy rozpęd. W latach 1988-1994 przebywałem w nieustającej podróży. Albo w studio albo na koncertach. Teraz też tak jest, ale wtedy to był czas euforii.

ELŻBIETA DZIKOWSKA, PODRÓŻNIK

Robiliśmy z mężem (Tony Halik – przyp. red.) film pt. „Nieznana Ameryka”. Właśnie wróciliśmy ze Stanów Zjednoczonych. Potem udaliśmy się na dwa miesiące do Australii na 200-lecie, następnie Tasmania i Nowa Zelandia. Mąż popłynął pierwszy na „Darze Młodzieży”, ja dołączyłam nieco później. Wiadomość o upadku muru przyjęłam z wielką radością. Poczułam się uwolniona i od tego czasu jeszcze chętniej z dalekich podróży wracałam do kraju. Poczułam tę przestrzeń wolności, która była odtąd ponadnarodowa.

ANDRZEJ MOROZOWSKI, DZIENNIKARZ

W tamtych czasach pracowałem w OKP (Obywatelski Klub Parlamentarny) i byłem strasznie „zakręcony” tym, co się dzieje w polskim Sejmie. Siedziałem tam dzień i noc i upadek

murów interesował mnie jako dodatek do polskich wydarzeń.

LIDIA POPIEL, FOTOGRAF, WYKŁADOWCA

Dokładnie nie pamiętam. To był czas, kiedy podróżowałam między Mediolanem i Warszawą, jeszcze jedną nogą w zawodzie modelki, drugą badałam teren pod założenie swojej działalności. Już od paru lat pracowałam jako fotograf dla kilku gazet i moim marzeniem było utworzenie nowego tytułu. Tematem miała być przede wszystkim moda. Doprowadziłam do zarejestrowania tytułu i stworzyłam prowizoryczny layout. Na tym się skończyło, ale 20 lat później powstał pomysł magazynu internetowego finelife.pl, który będę prowadziła. Premiera w końcu roku.

JERZY URBAN, REDAKTOR NACZELNY I WYDAWCA „NIE”

Byłem tam gdzie zawsze, kiedy dzieje się coś ważnego, czyli przed telewizorem. I tak jak zawsze, czyli nietrzeźwy. Podejmowaliśmy kolacją radcę politycznego ambasady radzieckiej w Warszawie. On także wydawał się podniecony i uradowany tym, co wyczyniają w Berlinie. Moskwa Gorbaczowa odczuwała niechęć do dzieła poprzedników: państwa wschodnioniemieckiego i jego sztandarowej budowli. Kochała zaś Kohla.

KRZYSZTOF „KASA” KASOWSKI, MUZYK

Miałem 18 lat. Zakochałem się w dziewczynie z Warszawy, poznanej w Zakopanym. Rzuciłem szkołę i dziwnym sposobem w listopadzie mieszkałem już w stolicy. Pracowałem dorywczo jako sprzedawca warzyw na Żolibożu-Piaskach. To był bardzo dziwny czas w ogóle. W sklepach od czasu do czasu jeszcze brakowało niektórych produktów, jadłem np. makaron z dżemem. Z tamtego czasu bardziej pamiętam pierwsze wolne wybory i fakt, że Mazowiecki został premierem, niż sam upadek muru. Była to raczej konsekwencja zmian rozpoczętych u nas. Zresztą nie brakowało wówczas głosów, że oto odradza się IV Rzesza.

ILONA ŁEPTOWSKA, SCENARZYSTKA, PRODUCENTKA TV

Pamiętam doskonale ten czas. Dużo rozmawiałam o tym z moim tatą i to były nasze ostatnie dyskusje. Zmarł w grudniu 1989 roku. Mieszkałam kątem u koleżanki, bo w moim domu był kapitalny remont. Córnka miała 11 lat. Nie byłam zatrudniona nigdzie na etacie, pracowałam jako wolny strzelec. Próbowalam pisać, ale mało kręcono wtedy filmów. Zawodowo dosyć ciężki okres. Seriale przyszły później.

MAREK KAMIŃSKI, PODRÓŻNIK

Studiowałam drugi semestr filozofii w Hamburgu. Tej nocy jechałam sam samochodem z Hamburga do Gdańska. Autostrada w stronę Berlina była pusta, a w odwrotną stronę trzy pasy wypełnione. Niemcy ruszyli tłumnie, bo nie tylko mur runął, ale i granice.

WŁODZIMIERZ KORCZ, KOMPOZYTOR

W latach siedemdziesiątych zdarzało mi się przejeżdżać z Berlina Wschodniego do Zachodniego i na zawsze pozostało we mnie wrażenie, że mur berliński był jednym z najbardziej kuriozalnych wynalazków, jakie stworzyła ludzkość. Kiedy w telewizji polskiej usłyszałam, że lada moment będzie rozbierany, przypomniałam sobie żołnierzy z wycelowanymi w ludzi karabinami oraz celników nienawidzących nas, Polaków za to, że za chwilę będziemy w mieście, do którego oni – Niemcy – pojechać nie mogą. Potem telewizja pokazywała rozwalanie muru, a ja zastanawiałam się, czy ci rozentuzjasmowani ludzie kojarzą w jakiś sposób swoją radość z powstaniem w Polsce „Solidarności”, czy też tak, jak Anglicy w sprawie rozszyfrowania Enigmy, nie będą widzieli powodu, żeby przesadnie nagłaśniać zasługi obcych.

PIOTR NAJSZTUB, DZIENNIKARZ

Po ostatnim nieudanym strajku w 1988 roku, w którym brałam udział, wyłączyłam się. Nie czytałam gazet, nie oglądałam telewizji. Całkowicie odpadłam. Dowiedziałam się dopiero po czasie, czyli jak wytrzeźwiałam. Miałam taki okres, kiedy

byłem całkowicie zanurzony w sobie. Zamknąłem się w pracowni, malowałem.

PIOTR RUBIK, DYRYGENT, KOMPOZYTOR

Byłem wtedy właśnie w Berlinie. Jako członek Światowej Orkiestry Symfonicznej Jeunesses Musicales miałem zajęcia z muzykami orkiestry Berliner Philharmoniker. Niezapomniane przeżycie, być tam i patrzeć, jak zapisują się karty historii...

TADEUSZ CYMAŃSKI, POLITYK

W tamtym czasie pracowałem w banku, miałem dużo obowiązków zawodowych i rodzinnych, powiedziałbym ojcowskich, bo dzieci były małe. Dlatego tamten okres wspominam bardziej przez pryzmat prywatnych doświadczeń. O upadku muru dowiedziałem się od teściowej, z którą mieszkalem. Wszyscy byli w domu, oglądali telewizję, przyjechałem właśnie z terenu, gdy powiedziała: „Chodź, zobacz, coś się dzieje”.

MUNIEK STASZCZYK, MUZYK Z ZESPOŁU T-LOVE

Byłem w Londynie, pracowałem w knajpie na Soho jako kitchen porter. Cały upadek komunizmu w Europie Wschodniej oglądałem z brytyjskiej perspektywy, próbując czytać „The Independent” i oglądać BBC.

DOROTA KAMIŃSKA, AKTORKA

W listopadzie 1989 „uciekałam grabarzowi spod łopaty”, czyli po prostu ratowałam życie. Miałam wtedy bardzo poważne schorzenie, zagrażające życiu, wylądowałam w szpitalu, przeszłam bardzo ciężką operację. O upadku muru berlińskiego dowiedziałam się chyba dwa tygodnie po tym zdarzeniu, kiedy już doszłam trochę do siebie. Z racji stanu, w którym się znajdowałam, nie przeżywałam wtedy tego faktu w jakiś nadzwyczajny sposób, a kiedy już miałam na to siłę, ogólne emocje wśród przyjaciół i znajomych opadły, więc euforia tego czasu mnie ominęła.

TOMASZ KAMMEL, PREZENTER TV

W tamtym czasie mieszkalem w Niemczech. Pamietam, ze ten dzien spedzilam sam w domu. Moi bliscy byli za granica, a ja naprzeciwko telewizora podgladalem historie Europy, czujac sie tak, jakbym to robil przez dziurke od klucza. W Krefeld nie bylo wielkiego swieta, mysle, ze ludzie woleli sledzic to, co dzialo sie w Berlinie.

KUBA SIENKIEWICZ, LEKARZ, MUZYK Z ZESPOŁU ELEKTRYCZNE GITARY

Mieszkalem wtedy przy ulicy Gwiazdzistej warszawskiego Żoliborza. Byłem po studiach, czwarty rok, odbywałem specjalizację. Wiadomość o upadku muru odebrałem właśnie tam, z czarno-białego, turystycznego telewizora. Na jesieni `89 zakładałem zespół i zastanawiałem się nad nazwą. Wymyśliłem Elektryczne Gitary.

JACEK KURSKI, POSEŁ

Miałem poczucie, że na moich oczach dzieje się historia. Obserwowałem wizytę Helmuta Kohla, przygotowując się do wyjazdu do Pragi z Piotrem Semką. Mieszkalem w Gdańsku. Byłem dziennikarzem. Stanu wolnego. Pół roku później wiedziałem już, że za rok się ożenię. Czas euforii.

ANDRZEJ GRABOWSKI, AKTOR

Przebywałem w Hamburgu, gdzie zaangażowano mnie do niemieckiego serialu. Moja ówczesna żona otrzymała zaproszenie na casting do tej samej produkcji, ale nie mogła załatwić wizy, bo to było tuż przed upadkiem muru. Nie pamiętam, w jaki sposób, ale w rezultacie otrzymała ją, na casting dotarła, w filmie zagrała. Co czułem, gdy się dowiedziałem, że mur runął? Radość – że to się dzieje i strach – przed mogącymi nastąpić konsekwencjami.

KRZYSZTOF SKIBA, MUZYK, ZESPÓŁ BIG CYC

Łódzki akademik, V rok studiów kulturoznawstwa, kończę pracę

magisterską, bronię się i czekam, aż studia żony dobiegną końca i wracamy do Gdańska. Działiałem wtedy w pomarańczowej alternatywie. Młodzież organizowała happeningi. Z kartonów stawialiśmy symboliczny mur na ulicach Gdańska. Upadek przyjąłem jako symbol upadku komunizmu również w krajach ościennych.

Przygotowała: Sylwia Milan

Źródło: [eLondyn](#)